OPOWIEŚCI MIŁOSNE

Reżyseria
KRZYSZTOF ROTNICKI

Scenografia
JERZY RUDZKI

Muzyka
WŁODZIMIERZ PORCZYŃSKI

ALFRED DE MUSSET

DRZWI MUSZĄ BYĆ ALBO OTWARTE ALBO ZAMKNIĘTE

Przekład – Jerzy Lisowski

Markiza – EWA NAWROCKA

Hrabia – MIECZYSŁAW BŁOCHOWIAK

FEDERICO GARCIA LORCA

ROMANS PERLIMPLINA I BELISY

Przekład – Zofia Szleyen

Belisa – JOANNA FERTACZ (adeptka)

Perlimplin – ANDRZEJ SKUPIEŃ

Matka Belisy – DIANA ŁOZIŃSKA

Markolfa – ZOFIA GRABSKA

SAMUEL BECKETT

RADOSNE DNI

Przekład – Mary i Adam Tarnowie

Winnie – JADWIGA BRYNIARSKA

Willie – FELIKS WOŹNIK

Asystent reżysera – EWA NAWROCKA

Inspicjent – Bogusław Laskowski

Sufler – Dorota Bąbel

Światło – Jerzy Janczak

Dźwięk – Jan Laskowski

PREMIERA – STYCZEŃ 1985

BAŁTYCKI TEATR DRAMATYCZNY
IMIENIA JULIUSZA SŁOWACKIEGO
W KOSZALINIE

Dyrektor – MAREK GÓRSKI

Kierownik artystyczny – KRZYSZTOF ROTNICKI

Kierownik literacki – WOJSŁAW BRYDAK

Kierownik muzyczny – WŁODZIMIERZ PORCZYŃSKI

S E Z O N
1984/1985

S C E N A M A Ł A
trzecia premiera sezonu

265 premiera BTD

Teatr odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski

W R E P E R T U A R Z E:

Adam Mickiewicz – DZIADY

Janusz Korczak – KRÓL MACIUŚ I

Antoni Cwojdziński – FREUDA TEORIA SNÓW

W P R Z Y G O T O W A N I U:

Leon Schiller – GODY WESELNE

Józef Narkowicz – TYLE WIATRU DOKOŁA

Redakcja programu – Czesława Moras-Derebecka

Cena 20,– zł

Sztuki, które dzisiaj przedstawiamy muszą nasunąć pytanie, więcej, wątpliwość. Skąd takie zestawienie utworów i autorów? Cóż te sztuki mają wspólnego ze sobą?

Cóż ma wspólnego szkic teatralny Musseta, lekki, dyskretnie naznaczony sceptycznym widzeniem ludzi, napisany półtora wieku temu salonowy obrazek, ze sztuką Garcii Lorki wyprowadzoną z ludowej romancy hiszpańskiej? Cóż ma wspólnego owa i liryczna i groteskowa zarazem „rycina erotyczna", bliska krewna ulubionego przez Lorkę teatru kukiełkowego (w czasach republikańskich Lorka objeżdżał prowincję z takim właśnie teatrzykiem, na ciężarówce) z „Radosnymi dniami"? Cóż wspólnego ze znakomitymi poprzednikami ma Beckett, mierzący według dzisiejszej miary, mistrz ukazywania kondycji ludzkiej poprzez elementarne motywacje i odruchy, niestrudzenie rozgrzebujący sterty ludzkich złudzeń? Prawda, że łączy te sztuki obecność na scenie kobiety i mężczyzny, ale w której sztuce tego nie ma?

Autor i aktor, a w ślad za nimi teatr sugerują widzowi zgodność tego co przedstawiają z jakąś prawdą, wzbudzają poczucie „tak to jest, właśnie tak to wygląda, tak mają się sprawy". Bez tego odczucia nie ma ani tekstu dramatycznego zasługującego na poważne potraktowanie ani przedstawienia teatralnego wartego tej nazwy. Teatr poprzez odgrywanie życia obiecuje zbliżenie się do prawdy. A przecież spostrzeżenia w poszczególnych sztukach, wzory prawdy i rzeczywistości u poszczególnych autorów, są zupełnie niepodobne, a nawet często wykluczają się na wzajem, wzajemnie się kompromitują, Jak to jest? Ulegamy to tej, to innej sugestii, chociaż na zdrowy rozum biorąc nie powinniśmy, bo różne prawdy nie mogą być jednocześnie prawdziwe...

Musset mówi, że zło niosą w sobie ludzie. Sztuka Lorki mówi, że zło niesie ludziom sytuacja. Beckett zaś zdaje się pytać: zło? czy istnieje? a jeśli istnieje, to co to jest?

Jeżeli prawda o miłości czy jej resztce, prawda o kobiecie jest taka jak w „Radosnych dniach" to jak może być wart uwagi taki obraz miłości jaki prześwituje spomiędzy kwestii sztuki Musseta? I tak dalej, i tak dalej. A przecież każdy z tych autorów mówi wyraźnie, sugestywnie, przekonująco, przecież każda z tych sztuk może wzruszyć. Więc jeszcze raz zapytajmy – jak to jest?

Na miejscu tych trzech sztuk mogłyby być inne. Pod jednym wszakże warunkiem. Musiałyby, podobnie, bardzo dziwić się sobie na wzajem.

w. br.

Z prawdziwą miłością jest tak jak z pojawieniem się duchów; wszyscy o nich mówią, ale mało kto je widział.

(La Rochefoucauld)

•

Miłość użycza swego imienia niezliczonej mnogości praktyk, które się jej przypisuje, a w których nie więcej ma udziału niż doża w tym, co się dzieje w Wenecji.

(La Rochefoucauld)

•

Są ludzie, którzy nigdy by nie byli zakochani, gdyby nie słyszeli o miłości.

(La Rochefoucauld)

•

Kto zechce poznać do gruntu nicość człowieka, niech tylko zważy przyczyny i skutki miłości. Przyczyną jest jakieś „nie wiadomo co" (Corneille), skutki zaś są przerażające. To „coś nieokreślonego", ta drobnostka niepodobna do ujęcia porusza całą ziemią, królami, wojskami, całym światem.

Nos Kleopatry: gdyby był krótszy, całe oblicze ziemi wyglądałoby inaczej.

(Pascal)

•

Czymże innym jest miłość, jeżeli nie tym, iż pojmujemy i cieszymy się, że ktoś inny żyje, działa, odczuwa inaczej niż my? Żeby miłość z radością mogła przerzucić mosty przez przeciwieństwa, nie powinna ani ich znosić, ani zaprzeczać.

(Nietzsche)

Bezpośrednim, przyrodniczym, koniecznym stosunkiem człowieka do człowieka jest stosunek mężczyzny do kobiety. W tym przyrodniczym stosunku gatunkowym stosunek człowieka do przyrody jest bezpośrednio jego stosunkiem do człowieka, a stosunek do człowieka jest bezpośrednio jego stosunkiem do przyrody, jego własnym przyrodniczym określeniem.

(Marks)

●

Pan Keuner pytał dwie kobiety o ich męża. Jedna dała następującą informację:

„Żyłam z nim dwadzieścia lat. Spaliśmy w jednym pokoju, na jednym łóżku. Opowiadał mi o wszystkich swoich sprawach. Poznałam jego rodziców i obcowałam ze wszystkimi jego przyjaciółmi. Znałam wszystkie choroby, o których on wiedział i jeszcze kilka innych. Ze wszystkich, którzy go znają, ja go znam najlepiej.

„Więc znasz go?" – zapytał pan Keuner.

„Znam go".

Pan Keuner zapytał jeszcze jedną kobietę o jej męża. Ta dała następującą odpowiedź:

„Nie przychodził często przez dłuższy czas i nigdy nie wiedziałam, czy wróci. Od roku nie było go u mnie. Nie wiem, czy przyjdzie. Nie wiem, czy pochodzi z dobrego domu, czy z portowych zaułków. Dom, w którym mieszkam jest dobrym domem. Czy przyszedłby do mnie, gdybym mieszkała w marnym, któż to wie? Nic nie opowiada, rozmawia ze mną tylko o moich sprawach. Te zna bardzo dobrze. Wiem, co mówi, bo ja wiem? Kiedy przychodzi jest czasem głodny, ale czasem jest syty. Ale nie zawsze je, kiedy jest głodny, a kiedy jest syty nie odmawia posiłku. Raz przyszedł ranny. Opatrzyłam mu ranę. Raz go przyniesiono. Raz przepędził wszystkich ludzi z mojego domu. Kiedy nazywam go „ciemnym panem" śmieje się i mówi: „Co przeszło jest ciemne, ale to co jest, jest jasne". Czasem jednak mroczniejе kiedy to mówi. Nie wiem czy go kocham. Ja...".

„Nie mów więcej – powiedział pan Keuner pośpiesznie. – Widzę, że go znasz. Żaden człowiek nie zna lepiej drugiego człowieka niż ty jego".

(Brecht)

●

Serce człowieka bije drugiego niemiłosiernie.

(Lec)

●

Czasem miłości dogryzą do kości.

(przysłowie ludowe)

Tłumacze:
Tadeusz Boy-Żeleński, Stefan Lichański, Roman Szydłowski.

w spektaklu wykorzystano fragmenty kompozycji:
IZAAKA ALBENIZA, MAURYCEGO RAVELA,
JOAQUINA RODRIGA

Kierownik techniczny
WALDEMAR POTENTAS

Kierownik
pracowni elektrotechnicznej
STANISŁAW JEZIORSKI

Kierownik
pracowni stolarskiej
JAN ŚWIDERSKI

Kierownik pracowni
malarsko-modelatorskiej
TADEUSZ GOŚCINIAK

Elektroakustyk
JAN LASKOWSKI

Główny brygadier sceny
STANISŁAW KAWALEC

Kierownik
pracowni krawieckiej
JAN MARCINIAK

Tapicer
WŁADYSŁAW TEODOROWICZ